

12-18 PAŹDZIERNIKA | NUMER 30

BEZBIEK

BEZCENNA DAWKA URODZIN

STÓŁ KAROLA
PACIORKA
– NASZ STÓŁ

TO NIE JEST
MOJA RĘKA!



W TYM NUMERZE:

STÓŁ KAROLA PACIORKA – NASZ STÓŁ	5
O RELACJACH KILKA SŁÓW...	7
TO NIE JEST MOJA RĘKA!	9
BEZBECKIE OGŁOSZENIA	11
JAK TO JEST BYĆ PROKRASTYNATOREM, DOBRZE?	12
DLACZEGO KOCHAM KAROLA PACIORKA?	13
BEZBEK POLECA	14
ROZRYWKA	15
ICH BIN KAROL PACIOREK	17
RANKING MEMÓW	18
BEZBEKOWY HOROSKOP	20
SKRÓTY ODCINKÓW	22
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	24

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DROGI CZYTELNICY,

macie jakiś dobry środek na motywację? Albo na skupienie się na zadaniu? W tej chwili bardzo nie chce mi się robić tego, co powinnam, więc uznałam, że mogę Wam o czymś napisać. Jeszcze nie wiem, o czym, ale podobnie jak Remigiusz Mróz lubię być zaskakiwana przez moje postacie (czasem popełnię jakieś opowiadanie) lub przez samą siebie. Głównie wychodzi jednak to drugie.

Skoro już wspomniałam Mroza, ostatnio poczytuję „Listy zza grobu”. Nigdy nie czytałam nic jego autorstwa, bo rzadko buszuję w nowościach, a ostatnio nawet rzadko zaglądam do biblioteki. A ta mi jakoś trafiła w ręce. Swoją drogą nie lubię też kupować książek, bo czuję ich zmarnowany potencjał. Co to za przyjemność, jeśli dotkniesz ją raz na rok, kiedy akurat postanowisz wyczyścić tę półkę? Bo już ją dawno przeczytałeś i czeka na Ciebie sterta innych. Ale czy w ogóle masz dla niej odrobinę czasu (zwłaszcza gdy czeka na swoją kolej)? Musisz jej przecież poświęcić co najmniej te kilka godzin zadumy. Za to, gdy nie znajdziesz choć chwili, będzie tylko na Ciebie patrzyła z wyrzutem. A co jeśli Ci się nie spodoba? Wtedy tylko z udawanym uśmiechem spoglądasz w jej stronę albo nawet nie, bo nie umiesz zachować kamiennej twarzy. Fakt faktem niektórych swoich ulubionych przyjaciół udało mi się zdobyć i otaczają mnie powoli, skarżąc się, że nie zwracam na nich uwagi.

Wracając do książki Remigiusza. Szara, tragiczna codzienność, a przede wszystkim prawdziwa. Czyta

się przyjemnie, ale czeka na mnie jeszcze zakończenie, więc mam nadzieję, że się nie zawiodę. Więcej Wam nie powiem. Może tylko jedną rzecz. Życie bohaterów może nie jest piękne ani proste, jednak rozwiązywana przez nich jedna z zagadek już tak. Jedna poszlaka prowadzi do kolejnej. Jak pojawi się przeszkoda, to za kilka stron zrobią jeden krok w bok i udaje się im ją pokonać. Nawet jeśli czegoś nie wiedzą lub nie rozumieją, to chwilę później dostają już olśnienia. Jak ja bardzo chciałabym spotykać tylko takie zagadki.

W tym miejscu chciałam już skończyć i napisać Wam, że „Bezdek” jest: nieśmieszny... trochę prawdziwy... trochę fikcyjny... itp. Mniej więcej to, co się pojawia tu za każdym razem, ale... przypomniały mi się dwie rzeczy i uznałam, że może warto o nich wspomnieć. Pierwsza jest taka, że myślałam wcześniej o tym, by w tym miejscu pisać o jesieni, kolorowych liściach, pięciu skradzionych przeze mnie kasztanach, ciepłym kocyku, balonach i herbatce... Jak widzicie, nie wyszło. Druga, że w przyszłym tygodniu mamy urodziny Karola, a zatem i ja, i wszyscy ślemy Mu już serdeczne życzenia.

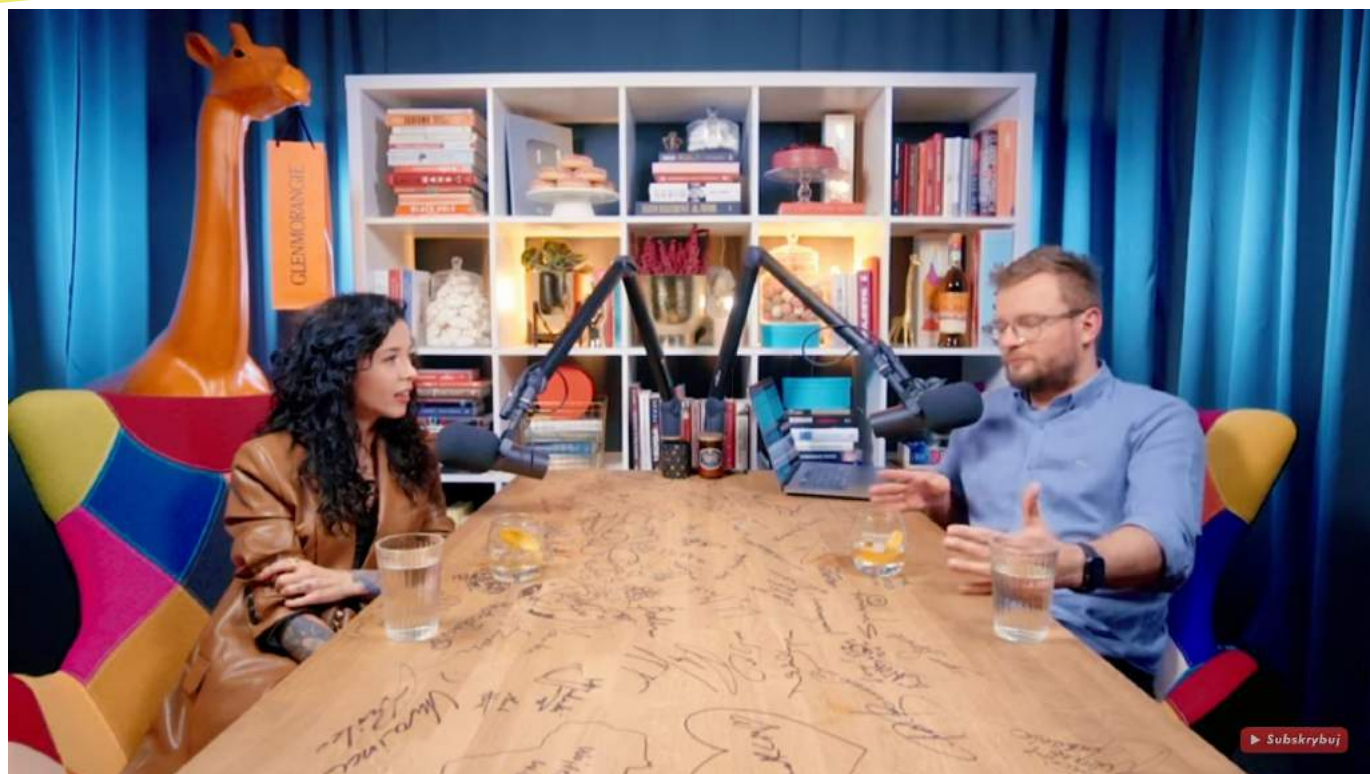
Kończąca już naprawdę,

Ula



THE
MUSEUM OF
THE
CITY OF
NEW YORK
AND
THE
HUNTER ROSE
MUSEUM

STÓŁ KAROLA PACIORKA – NASZ STÓŁ



Impostót

W tym artykule opiszę Wam, jak został zrobiony stół widoczny w wywiadach Karola. Niejako jest to także NASZ stół, stół fanów długich wywiadów. Nieważne czy oglądamy je po to, żeby zasnąć, czy dlatego, że wstaliśmy właśnie po sylwestrze, mamy kaca, a tu właśnie wszedł pięciogodzinny wywiad, a my nie mamy w zasadzie siły, żeby zrobić cokolwiek innego niż go włączyć w tle i dogorywać. Jest obecny na NASZYCH ekranach i dlatego jest NASZ. Bardzo ładny to stół, tylko ktoś go pomazał pisakiem.

Blat jest to dębowy, sklejony metodą na mikrowczep o wymiarach ok. 120 × 240 cm. Pominę etapy od ścięcia drzewa do tartaku. Historię tego stołu zacznę od momentu, gdy drewno już znajdzie się w stolarni.

Najpierw drewno trzeba dobrze wysezonować. Oznacza to, że deski o grubości 52 mm i długości około 5–6 m układa się w sztaplach, na przekładkach z drewna iglastego – sosny lub świerka, na zewnątrz.



Deski ułożone w Sztapel

W takich warunkach drewno schnie przez co najmniej pół roku, po czym trafia do suszarni. W suszarni spędza taki czas, aby osiągnęło wilgotność między 6 a 12%. Dąb suszy się powoli (około trzech tygodni), gdyż ma tendencję do pęknięcia.

Lamela po heblowaniu (struganiu)



Gdy już wysuszymy drewno do odpowiedniej wilgotności, przeżynamy deski na lamele o takiej szerokości, żeby gotowa lamela, już po heblowaniu, miała szerokość nie większą niż 7 cm.

Na tym zdjęciu widać czynność heblowania. Pod lamelą znajduje się wał nożowy, który obracając się z prędkością około 5000 obrotów na minutę, wygładza lamelę i wyrównuje.



Tutaj zaczyna się zabawa, bo teraz, gdy już mamy gotowe lamele, robimy selekcję. Długie, ładne elementy pójdą na łóżka, średniej długości na przykład na komody, a takie krótkie elementy, z których już nic nie będzie, zostaną pofrezowane na końcach, sklejone ze sobą i powstanie lamela klejona metodą na mikrowczep.



Frez, który obracając się, robi takie ładne ząbki jak na następnym zdjęciu



Sklejona lamela (na tym zdjęciu sosnowa, proszę się nie czepiać)

Takie lamele ponownie trzeba przestrużać z dwóch przeciwległych boków i skleić blat do kupy. Po sklejeniu należy poczekać co najmniej jeden dzień, zanim zabierzemy się za dalszą obróbkę materiału. Następnie blat strugamy z dwóch stron, formatujemy i szlifujemy. Wszystkie krawędzie przytępiamy czy to frezując, czy biorąc papier ścierny do ręki i likwidując kanty. Tak przygotowany blat impregnujemy. Karol ma stół polakierowany lakierem bezbarwnym. A robi się to tak: наносим pierwszą warstwę i czekamy, aż wyschnie (tak długo, jak radzi producent lakieru). Gdy już wyschnie nam lakier, szlifujemy papierem ściernym o gradacji 240 tylko do momentu, aż nie będziemy czuć grudek pod palcami. Nanosimy drugą warstwę lakieru. Dwukrotne polakierowanie jest wystarczające, ale dla lepszego efektu możemy jeszcze nanieść trzecią warstwę. Niestety nie widziałem nóg tego stołu, więc nie napiszę Wam jak je zrobiono.

Teraz już wiecie, jak zrobić sobie Impostół. Wystarczy zakupić maszyny za 20 000 złotych, drewno za 2 000 złotych i... lepiej nie, bo to niebezpieczne. Można sobie uciąć kawałek palca, a to boli.

Jeśli taka tematyka drewniana Was interesuje, to proszę, dajcie mi znać w komentarzach, o czym chcielibyście poczytać.

Hex Zero Rouge – Maciek

O RELACJACH KILKA SŁÓW...

Żyjemy w społeczeństwie.

Ten fakt powoduje, że wchodzimy w różnego rodzaju relacje z innymi ludźmi, które są nam niezbędne do funkcjonowania. Większości z nas zależy na budowaniu relacji bliskich – w znaczeniu romantycznym czy po prostu przyjacielskim.

Kluczem do każdej bliskiej relacji jest komunikacja. Nie chodzi tu tylko o rozmowy i dyskusje na ważne lub mniej ważne tematy, ale też o wyrażanie siebie. Wielu osobom trudność sprawia mówienie o swoich odczuciach. A tymczasem im częściej mówisz co czujesz, tym wygodniejsze dla Ciebie są Twoje relacje. Bo o to tak naprawdę chodzi, żeby dobrze się czuć z ludźmi dookoła i być sobą. Może zabrzmieć to brutalnie, ale to Ty jesteś swoim najważniejszym ambasadorem i ważne żebyś to Ty dbał(a) o swoje samopoczucie w różnych związkach. Nie martw się, że nie umiesz mówić o uczuciach – większość ludzi nie umie, wszyscy muszą się tego nauczyć, bo nikt się z tym nie rodzi. Umiejętności interpersonalne to... no właśnie – umiejętności – czyli coś, czego się uczysz i co możesz rozwijać. Dlatego bądź sobą, nikogo nie udawaj i jasno mów, co leży Ci na sercu. Jeśli już na początku relacji coś Ci nie odpowiada i wiesz, że nie będziesz w stanie tego zaakceptować – powiedz o tym – jeśli będziesz to w sobie kisić, to szambo wybije, wcześniej lub później, a im później, tym większy smród i bałagan.

Jak nauczyć się mówić o odczuciach? To pytanie pewnie pojawiło się w Twojej głowie. No tak, zdecydowanie łatwiej powiedzieć: „mów o swoich odczuciach” niż faktycznie

to robić. Trening zacznij od mówienia rzeczy miłych. To zdecydowanie jest najłatwiejsze. Ale pamiętaj przy tym, że chodzi o mówienie rzeczy szczerych i odnoszących się do konkretnej sytuacji, a nie rzucanie komplementami na oślep. Współlokator posprzątał łazienkę, mimo że to nie jego kolej? Powiedz mu, że naprawdę fajnie się z nim mieszka. Mama zrobiła dobry obiad? Przyznaj przed sobą, kiedy ostatnio powiedziałaś(-aś) mamie, że pysznie gotuje? Daj jej o tym znać! Koleżanka bezinteresownie Ci pomogła? Serdecznie jej za to podziękuj. Uwierz, że jeśli nauczysz się z lekkością mówić rzeczy miłe, zdecydowanie łatwiej przyjdzie Ci mówienie rzeczy mniej przyjemnych.

No właśnie. Kolejny krok to informowanie wprost o rzeczach, które Ci się nie podobają. Nie chodzi oczywiście o wszczynanie kłótni, tylko o spokojne mówienie, że coś jest dla Ciebie niefajne. Brat nie pozmywał i to Ty dostałaś(-eś) za to bęcki od rodzica? Powiedz mu o tym i dodaj, że popsulo Ci to humor. Twój kumpel rzuca żarty, które przeginają? Daj mu znać, że ten humor sprawia Ci przykrość. Najważniejsze w takich komunikatach jest, żebyś mówił(a) nie tylko o zaistniałej sytuacji, np. „spóźniłaś się”, ale też o tym jak to wpłynęło na Ciebie i na Twoje emocje: „spóźniłaś się i bałam się, że może coś Ci się stało”. W ten sposób pokazujesz, że nie tylko coś się stało, ale też, że miało to bezpośredni wpływ na Twoje uczucia.

Krok dodatkowy to umiejętność mówienia... o sobie. Tak działa nasz instynkt samozachowawczy, że w pierwszej kolejności rzadko

szukamy winy w sobie. Jeśli powiesz komuś, że to przez niego masz w sobie negatywne emocje, ale to nieprawda, zreflektuj się. Powiedz: „przepraszam, nie wiem dlaczego się uniosłam(-em)” albo „przepraszam, miałam(-em) stresujący dzień w pracy i mam dziś nerwa”. Dzięki takiej jasnej komunikacji swojego stanu unikniesz wielu nieporozumień i niepotrzebnych kłótni.

Wracając do relacji, pamiętaj, że jeśli masz już fajne relacje z innymi, to warto o nie dbać. Związki są trochę jak rośliny – trzeba je regularnie pielęgnować. Niektóre kwiatki lubią być podlewane często i po trochu, inne rzadziej, ale większą ilością wody. Podobnie jest z relacjami. W niektórych będziesz z drugą stroną rozmawiać codziennie, ale krótko. W niektórych wystarczy spotkanie np. raz na miesiąc, ale przegadacie cały dzień. Żadna z tych opcji nie jest lepsza ani gorsza, po prostu są różne. Najważniejsze jednak, by zachować w tym jakąś regularność – jeśli zostawisz relację samej sobie, to podobnie jak roślina, zwiędnie. Możesz wtedy podjąć próby ratowania sytuacji, ale mogą się one zakończyć różnie. Pamiętaj jednak, że nie wszystkie relacje trzeba ratować, niektórym może warto pozwolić zwiędnąć.

Dbaj tylko o te relacje, na których Ci zależy. Zadbaj też, a może przede wszystkim, o siebie w relacjach, bo to Ty powinnaś(-eś) być dla siebie najważniejszy :)

Emi Lia

UWAGA, KONKURS!

STAŃ SIĘ AUTOREM LUKSUSOWEJ NAZWY
DLA RÓWNIE LUKSUSOWEJ MARKI
ZAJMUJĄCEJ SIĘ MAJT-DESIGNEM

twoja nazwa

nie musisz nosić szmaty na twarzy



podaruj sobie odrobinę luksusu

TO NIE JEST MOJA RĘKA!

Może mogliście słyszeć, że ludzie czasem cierpią na różne dziwne i nietypowe zaburzenia fizyczne lub psychiczne. Może mogliście słyszeć o tych bardziej popularnych, jak depresja, o której wszyscy chcą się wypowiadać, choć czasem nie wszyscy powinni. Dzisiaj nieco o tych związanych z ciałem. A ciało wpływa na ducha, a duch na ciało, więc trochę będzie o ich miksie.

Jesteśmy bardzo przywiązani do naszej powłoki i wydaje nam się ona względnie obiektywna. Możemy ją przecież pomierzyć, sprawdzić z listą czy niczego nie brakuje. Jednak nie zawsze to jak o niej myślimy, jest związane z tym jaka jest w rzeczywistości. Jeden z popularniejszych tematów dotyczy anoreksji, gdzie nasz obraz ciała, niezależnie jaki jest obecnie, zawsze będzie zbyt otyły. Patrząc na siebie w lustro, nie zobaczy się skrajnie wychudzonej osoby, ale „złogi tłuszczu” tu czy tam. W kwestii całościowego obrazu ciała należy zwrócić uwagę również na panów (głównie). Dysmorfia mięśniowa polega na poglądzie, że wciąż mamy za małą muskulaturę, więc musimy postarać się o większą. Wszelkimi sposobami. Nie zapominajmy o dysmorfofobii, która polega na nadmiernym pochłonięciu wymagowanym lub niewielkim defektem dotyczącym wyglądu. Na przykład uważamy, że mamy za duży nos, paskudną bliznę, piegi, niezgrabne dłonie, za duże stopy. Za każdym razem próbujemy ukryć ten „defekt”. Mamy również wrażenie, że inni mogą nas oceniać właśnie ze względu na tę cechę. Nie muszę chyba mówić, że te wymagowane opinie są raczej negatywne. Objazdem krótko tylko wspomnę o syndromie Alicji z Krainy Czarów, w którym jednym z objawów jest zmiana percepcji własnego ciała. Wydają się one większe lub mniejsze niż rzeczywistość są. Jest to raczej krótkotrwały stan na przykład w czasie migreny (na którą cierpiał podobno autor wymienionej książki).

Nie tego dotyczy jednak temat artykułu. Kończyny są nam niezwykle potrzebne do codziennego funkcjonowania. Jesteśmy jednak w stanie bez nich przeżyć. Często jednak, kiedy którąś utracimy, potrzebujemy wsparcia innych ludzi lub zastępstw w postaci kul, wózka czy protez, żeby móc sprawnie poruszać się w przestrzeni. Są to części ciała dość preferowane przez mózg, jeśli chodzi



o czucie czy ruchu. Kora ruchowa odpowiedzialna za dłoń jest nieproporcjonalnie większa niż kora ruchowa innych części ciała. Jesteśmy bardzo do nich przywiązani. Z tego powodu możemy czuć fizyczny ból po stracie, co objawia się m.in. jako ból fantomowy. Czujemy rękę, której

już nie mamy i wydaje nam się, jakby ręka wciąż tkwiła w miejscu kikuta. W dodatku odczuwamy w niej ból i nie możemy sobie w żaden prosty sposób ulżyć. Nie wszyscy jednak mają wielki sentyment do swoich kończyn. Osoby cierpiące na apotemnofilę mają szczególną niechęć do swoich kończyn. Na tyle dużą, że robią wszystko, żeby je amputować (są też osoby, które mają po prostu preferencję erotyczną wobec osób z kikutami).

Nie musimy jednak tracić ręki lub się okaleczać, żeby nas bolała. Myślę, że większość z Was słyszała o neuronach lustrzanych i współodczuwaniu dzięki nim uczuć innej osoby. Ogólnie w naszym mózgu istnieją neurony, które odpowiadają za obserwowanie zachowań i uczuć innych, a następnie odwzorowanie ich u nas. Stąd koncepcja zaraźliwego ziewania czy odczuwanego bólu na widok cierpienia kogoś innego. Sama koncepcja nie jest całkowicie naukowo akceptowana, ale jest to jakiś sposób na odczuwanie nie swojej ręki.

Istnieje również eksperyment, w którym czujemy odczucia gumowej ręki. Zwana jest iluzją gumowej ręki. Do eksperymentu potrzebna jest atrapa ręki – gumowa lub chociażby wypełniona czymś rękawiczka. Sztuczną rękę kładziemy na stole na wprost wzroku uczestnika badania. Prawdziwą rękę chowamy pod stołem, za parawanem lub w pudełku. Na początku musimy połączyć nasz mózg z gumową ręką. Na przykład jednocześnie głaszczemy pędzelkiem obie ręce. Po pewnym czasie możemy na przykład dźgnąć widelcem gumową rękę, a nasz ochoczy ochotnik odczuje to na własnej skórze.

Na koniec powiem o ludziach, którzy rzeczywiście mówią, że ich ręka nie jest ich ręką. W zespole obcej ręki ludzie mają przekonanie, że ich własna, przyczepiona do nich ręka, nie należy do nich. Nie są w stanie jej kontrolować. Może zdarzyć się tak, że chcemy zapiąć naszą koszulę, a ta druga „nasza” ręka chce ją rozpiąć.

Chcemy słuchać „Baby shark”, ale ona jest fanką techno. Nie jesteśmy jednak w stanie jej świadomie powstrzymać przed działaniem, co czasami może stać się naprawdę niebezpieczne. Osoby z tym zaburzeniem nie mają poczucia, że ręka należy do nich. Raczej jest czymś z zewnątrz i sterowanym przez kogoś zupełnie innego. Ma własną wolę i życzenia, mimo iż wciąż pozostaje przyczepiona do naszego tułowia. Czasem ten syndrom może pojawiać się u osób ze sparaliżowanymi kończynami, gdzie, choć ruchów brak, to ta niechciana i niepotrzebna kończyna nie należy już do nich, a tylko obciąża ich ciało.

Mam nadzieję, że dowiedziałeś się czegoś ciekawego. Moje ręce to napisały, a Twoje co robiły w tym czasie?

Urszula Skorodziłto

BEZBECKIE OGŁOSZENIA



Ogłoszenie o pracę

Masz w sobie coś ze strażnika i chciałbyś się sprawdzić?
Bezbezpieczne żarty Ci niestraszne, ale wiesz, kiedy zatrzymać tę karuzelę śmiechu?
Podziwiasz Zuzannę i chcesz być taki jak ona?
Karol nie dał Ci moderacji na Facebooku, bo za bardzo lubisz Discorda?

Jeśli choć raz odpowiedziałeś(-aś) „tak” na któreś z pytań – mamy dla Ciebie lukratywne stanowisko moderatora na Discordzie Lekko Stronniczych.

Wymagamy głównie chęci do pracy i odrobiny profesjonalizmu. Mile widziana znajomość platformy Discord. Swoją aplikację złóż na ręce admina o pseudonimie @Paździoch. Liczba stanowisk ograniczona.

JAK TO JEST BYĆ PROKRA-STYNATOREM, DOBRZE?

(na podstawie „Inside the mind of a master procrastinator” Tima Urbana oraz osobistych doświadczeń autora podczas pisania tego pożał się Boże artykułu)

Co to dokładnie jest?

Prokrastynacja – piękna, długa i skomplikowana nazwa na lenistwo. Albo na odwlekanie wszystkiego w czasie jak najdalej się da. Słowo wykreślone w słowniku każdego szanującego się pracoholika.

Najlepsze w tej całej przywarze jest to, że doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja staje się coraz bardziej beznadziejna. Mimo tego za każdym razem wmawiamy sobie, że jest jeszcze mnóstwo czasu. Najczęściej spotykane wśród studentów i maturzystów w miesiącach przed egzaminami. Magiczny okres w naszym życiu, kiedy wszystko jest fajniejsze niż nauka. Każdy ma porządek w pokoju. Każdy idzie z buta do sklepu na drugim końcu miasta po ekologiczne produkty, w międzyczasie robiąc pompki, brzuszki i przysiady.

Jak to wygląda w praktyce?

Wykonywanie zadań przez taką osobę możemy sobie podzielić na kilka etapów:

Stacja 1. Prokrastynator układa sobie plan działania

Jest to druga najbardziej angażująca rzecz w czasie tak zwanej pracy. Na tym etapie zaczyna sobie wmawiać, jak bardzo efektywnie wykona jakąś czynność, jeśli tylko się przyłoży i będzie postępował według planu, który sobie z góry założył. Ułożenie takiego planu zajmuje jakoś od 1 do 10% czasu na wykonanie zadania

Stacja 2. Prokrastynator zaczyna myśleć o chwili wolnego

To właśnie w tym momencie w mózgu naszego obiektu rozważań rozpoczyna się regularna wojna na wyniszczenie. Osłabione siły zdrowego rozsądku i szarych komórek stają do nierównej walki z siłami samozadowolenia i zbyt dużej wiary we własne siły lub, jak to opisuje Tim Urban, z „Małą Natychmiastowej Gratyfikacji”. Walka trwa jakieś 45 sekund od powiedzenia sobie w myślach „Tylko zobaczę, co słyhać na 9gagu”. Siły pragmatyczne zmęczone przez wymyślanie planu działania w poprzednim etapie, nie mają kompletnie żadnych szans i czekają na posiłki. Rozpoczyna się najczarniejszy i najdłuższy etap pracy, mózg zostaje przejęty przez małą.

Stacja 3. Małpia okupacja, prokrastynator cierpi przez uśmiech

Mroczne czasy. Człowiek zamiast w tym czasie zabrać się za robienie czegoś produktywnego, robi jakieś pierdoły, w skład których wchodzi między innymi: czytanie

artykułów na WP lub Pudelku, kłócenie się z ludźmi na Twitterze, granie w gry, dłubanie pazurem w ziemi, wdychanie balonu z helem oglądanie śmiesznych kompilacji z kotami na YT. A to wszystko dzieje się, gdy nie napisaliśmy nawet słowa naszej pracy magisterskiej. Jednak w tej ciemności jest pewna iskierka (nienadziei), z której niedługo wybuchnie prawdziwy pożar, a jest nią...

Stacja 4. PANIKA

Tak właśnie nazwane jest potocznie Wunderwaffe ściągnięte specjalnie przez zdrowy rozsądek. Jest to najbardziej intensywny moment pracy naszego mózgu. Pokazuje się najczęściej w momencie, kiedy już wiadomo, że nasza praca będzie tak do chrzanu, że nawet Bob Budowniczy nie byłby w stanie jej naprawić. Mimo wszystko gdyby nie ona, kto wie, człowiek oddałby się swobodzie i mógłby dalej siedzieć na drzewie.

Czy da się to leczyć?

Jednym z wielu specyfików, które mogą pomóc, jest zawalenie się jeszcze nudniejszą i bardziej odpowiedzialną pracą. W ten oto sposób nasz mózg będzie myślał, że ta praca którą mieliśmy wykonać na początku, może potraktować jako rozrywkę.

Artykuł powstawał tydzień, pierwsze słowo zostało zapisane 3 godzin przed deadline. Podczas pisania (czytaj stacji 3.) zostało przeczytane około 50 artykułów na wikipedii nie związanych z tematem (m.in. o Armandzie Jeanie Richelieu i Tuńczyku Błękitnopłetwym), a zostały także obejrzone 4 odcinki Dr Housa oraz obie części Iniemamocnych.

Kacper Wolszczak



DLACZEGO KOCHAM KAROLA PACIORKA?

Autor: Agata Tkaczyk

Bo tak.

BEZBEK POLECA

Dawno, dawno temu było sobie królestwo, w którym Mroczny Lord porwał księżniczkę, a bohater w zielonym stroju (nazwijmy go Janusz) wyruszył do Mrocznego Zamku, by ją odbić. Na pewno znacie tego typu historie. A co gdyby księżniczka po ocaleniu obaliła swego ojca i sama zasiadła na tronie? Albo gdyby zignorować tę przygodę i od razu pójść spać? Właśnie takie możliwości daje „Reventure”. W grze sterujemy wspomnianym wyżej bohaterem. Jego głównym zadaniem jest odnaleźć księżniczkę Julkę, choć nie musi tego robić – rozgrywka polega bowiem na łamaniu konwencji i poszukiwaniu łącznie 100 zakończeń. Do dyspozycji mamy wiele, rozsypanych po rozbudowanej, choć niewielkiej planszy przedmiotów pokroju miecza, tarczy, bomby, linki, łopaty itp., które umożliwiają przedostanie się w konkretne miejsca. Trzeba jednak dobierać je rozsądnie, gdyż każde kolejne narzędzie zmniejsza naszą mobilność, a co za tym idzie, wysokość skoku. Interfejsu tu brak, na start dostajemy trzy serduszka, a korzystanie z ekwipunku jest automatycznie adekwatne do sytuacji, dzięki czemu, oprócz klawiszy sterowania, używamy jedynie przycisku skoku oraz interakcji.

Zakończeń jest mnóstwo, a poszukiwanie ich sprawia nieliczną frajdę. Co ciekawe, wpływają one na środowisko, wobec czego jedna i ta sama plansza, na której rozpoczynamy zabawę wciąż na nowo, zmienia się wraz

z postępowaniem w odnajdywaniu możliwości ukończenia gry. Wygląd naszego bohatera również ewoluuje, dzięki czemu z czasem możemy przebierać w skinach.

Jeśli chodzi o zakończenia – te prostsze sprowadzają się do wykorzystania jednego przedmiotu na wszystkich możliwych postaciach (skoro da się mieczem zatłuc starego mędrca, to czemu nie króla, strażnika, księżniczkę itd.?), trudniejsze wymagają już pewnego pomysłu, ale jednocześnie są one na tyle intuicyjne, że do wielu z nich prowadzi metoda „zobaczę, co się stanie, jeśli...”. Dodatkowo co jakiś czas na naszej drodze trafiamy na pewne wskazówki dotyczące konkretnych finałów, a z czasem odblokowujemy również kompas i mapę.

Rozgrywka jest pełna humoru oraz lekkich nawiązań do popkultury, a niezobowiązujące poszukiwanie kolejnych metod ukończenia przygody wciąga na dłużej. Obecnie przez osiem godzin gry udało mi się odnaleźć 81 różnorodnych zakończeń, a mimo to nadal bawi mnie wracanie do „Reventure” co jakiś czas. Gra ma prostą, ale ładną, pikselową oprawę graficzną oraz przyjemną ścieżkę muzyczną. Dajcie jej szansę, a gwarantuję Wam przynajmniej kilka godzin dobrej zabawy!

Mateusz Matłok







ROZRYWKA

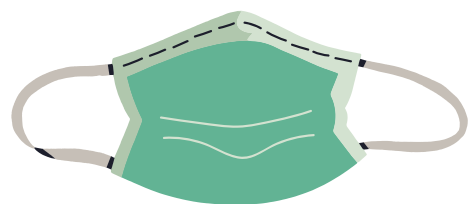
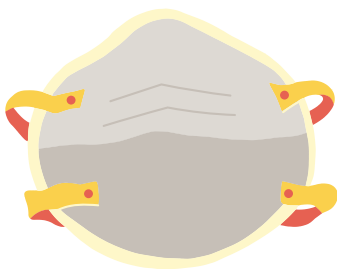
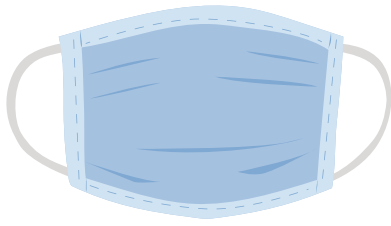
N			B		I	G	
		G			J		
	A		W	E			
G	Z				E		
			I		W		
		W				Z	I
				N	B		J
		E				Z	
W		N			E		A

NAJLEPSZE
ŻYCZENIA
SKŁADA TEŻ
HRABIA..
„JAN ZBIGNIEW”..

... „POTOCKI”

		K		O			
	P		K				I
T							
O		T	C		K		
		P	I			C	O
P							
					P		
				C		T	

POŁĄCZ OSOBĘ Z JEJ MASECZKĄ.



Ich bin Karol Paciorek

M. Matłok

A. Konieczna

♩ = 120

1. Ka rol niech ży - je nam. U - ro - dzi - ny swo - je znów ma, Ży -

5 cze - nia ca - ły świat mu śle, By ra - dość da - wał mu El - Es.

9 2. Ka rol ten nasz Ka - rol, Niech śmie - je się, niech Por - sche ma! A

13 że - by za coś ku - pił je, Każ - dy z Macz - ka zre - zy - gnu - je.

17 3. Ka - rol, ten dru - gi gość, Co tyl - ko chce, niech sta - nie się! Za

21 je - go fil - my, hu - mor, śpiew, Niech bę - dzie gło - śno wzdłuż i wszcz!

25 4. Ka - rol ży - czy - my mu, By wio - dło się jesz - cze sto lat, Mil -

29 io - na su - bów, wo - rka gwiazd, Niech się tam trzy - ma by - czeq nasz!

33 Nasz Ka - rol Och Ka - rol Niech ży - je, ży - je nam!

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW



autor: Imogena Przykładna



autor: Jan Kowalski



autor: Damian Iłowiecki

You vs. PLEMNİK she tells u not to worry about



autor: Mateusz Morszczyzna

Karol Paciorek mijający się ze Zbigniewem Stonogą nad posesją Ziobry



autor: Piotr Myszka

Nowy odcinek LS-a

Ja po całym dniu zajęć online



autor: Paweł Przelazły

Damska szatnia: znowu ten wf, chyba zgłoszę nieprzygotowanie
Męska szatnia:



autor: Maciej Jędrych

dobra karol

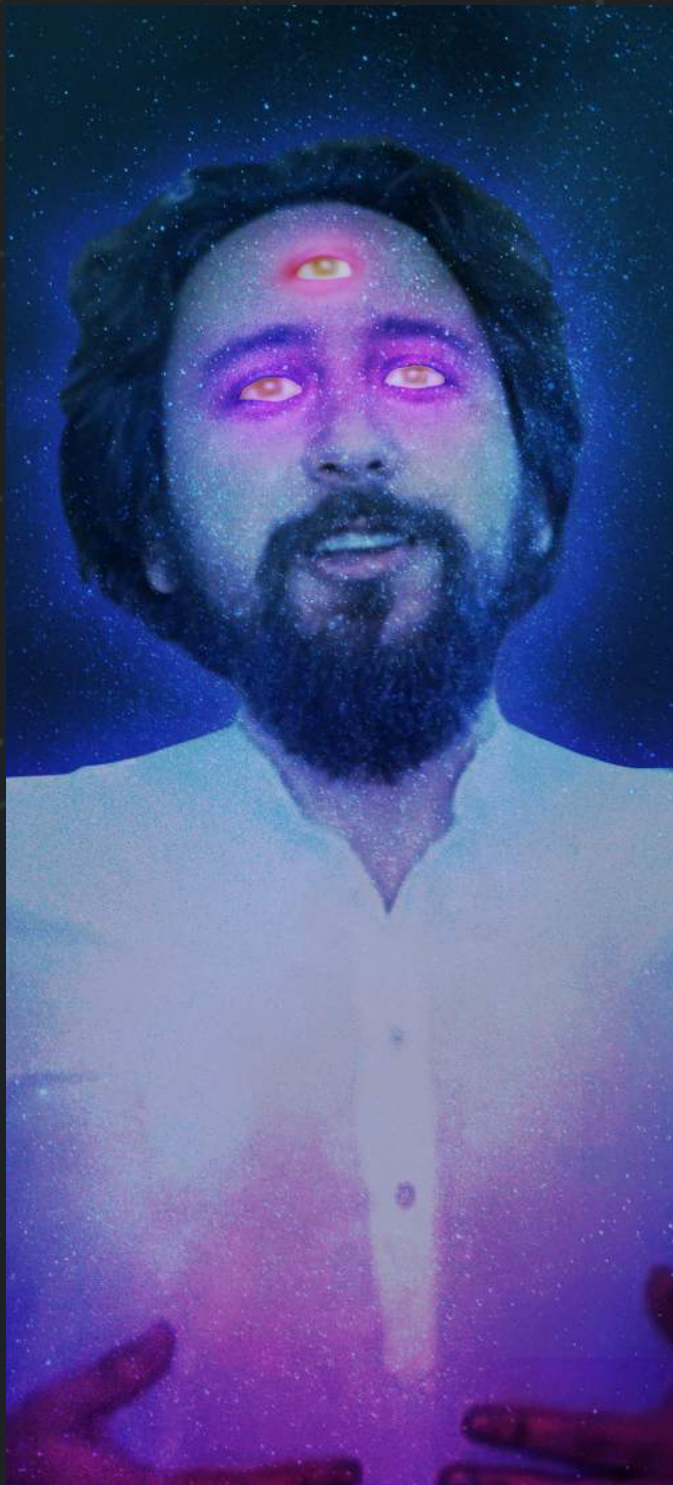
chcę coś z tego avonu



autor: Maciej Gądek

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 12.10–18.10



Baran (21.03–20.04)

Kebaby są pyszne i będą Cię kusić, więc radzę nie wyglądać na smakowitego. W tym tygodniu strzeż się wilków i niedźwiedzi! Zaprzyjaźniony border collie zdradzi Cię dla kawałka kiełbasy. Postaraj się dobrze odżywiać i dużo ćwiczyć – trykanie oraz pompki. Będziesz wyglądać dobrze i Twoje runo nadawać się będzie na wełnę jakości najwyższej próby! /Wróżbita Hex

Byk (21.04–21.05)

Ubiegły tydzień nie był dla Ciebie wystarczający. Udało Ci się zrealizować część celów, jednak notowania giełdowe dopiero teraz podskoczą do góry – nie bój się, inwestuj, działaj i nie ustawaj! Determinacja to klucz do wrót Twojego sukcesu!

Bliźnięta (22.05–22.06)

Miej się na baczności, ponieważ interesują się Tobą odmienne środowiska, stojące na przeciwstawnych biegunach! Wkrótce dokonasz wyboru – jeśli odpowiednio go przemyślisz, będzie on udany. Postępuj zgodnie z własnymi ideałami, nie zdradzaj ich, a one nie zdradzą Ciebie!

Rak (23.06–22.07)

Do tej pory stawałeś/aś przed niejednym wyzwaniem, lecz dopiero teraz pokażesz, na co Cię stać! Liczy na Ciebie wiele osób – Nawet jeśli nie widzisz nikogo w pobliżu, nie znaczy to, że nikt Cię nie obserwuje! Podołaj wyzwaniu, a prędko ujrzysz cichych gapiów, wśród których będzie przynajmniej jedna, arcyważna postać!

Lew (23.07–23.08)

Choć ciepłe dni już się skończyły, Twoje serce i rozum muszą pozostać rozgrzane – przed Tobą wiele pracy, dlatego przygotuj sobie kilka misek ciepłego kisielku lub budyniu, kawy, mnóstwa koców i – koniecznie – wykwinną lekturę. Co to znaczy, że „jeszcze nie masz żadnej książki”?! Prędiutko, do księgarni marsz i otwierać umysł! Ech, ci młodzi adepci...

Panna (24.08–23.09)

Masz szczęście. A jeśli go nie masz, będziesz mieć w najbliższym tygodniu. Złożyłem już wniosek formalny do Najwyższej Rady w sprawie akredytacji dla przyznania Tobie potężnego zastrzyku Fortuny. Będzie ona dostarczona za pośrednictwem kuriera, więc bądź pod telefonem!

Waga (24.09–23.10)

Twój głos jest ważny – nawet nie wiesz, jak bardzo! Nieważne, czy przyjaciel pyta Cię o radę, czy omawiacie ze znajomymi jakiś film, czy uczestniczysz w spotkaniu Rady Osiedlowej Manipulacji Agentami – ten kto boi się krytyki, ucieka też przed aprobatą. Nie zapominaj: TY masz wpływać na świat, nie ONI! A co to za wpływ bez sięgania po głos?

Skorpion (24.10–22.11)

Masz kolec, więc uderzaj. Celnie. Szybko. Precyzyjnie. Musisz zwolnić tempo, skupić się na celu. Nie spiesz się. Na wszystko znajdziesz właściwy czas, wszystkie sprawy rozwiążesz bez problemu – jedynie daj sobie czas na przygotowanie, nawet gdy owego czasu masz bardzo niewiele.

Strzelec (23.11–21.12)

Koniunkcja gwiazd Ci sprzyja – zbliża się Twój czas, więc w teorii nie musisz robić nic. Ale gdy spojrzysz na kalendarz, zobaczysz że pozostały Ci dwa tygodnie. Wykorzystaj je mądrze, młody adeptcie, a potem wejdź na nieboskłon, cały na biało i zgarnij, co Twoje!

Koziorożec (22.12–20.01)

Idzie zima, a zatem świeżej trawki będzie coraz mniej więc najedz się póki możesz, bo później zostanie już tylko obgryzanie drzew. Hasanie po stromych zboczach też będzie utrudnione – radzę uważać już dziś, bo można się poślizgnąć na skałach i stać się pokarmem dla orłów. A przecież już wkrótce miałeś/aś znaleźć swoją miłość, i to nawet wielokrotnie! /Wróżbita Hex

Wodnik (21.01–18.02)

Wielka Rada jest Tobą zainteresowana i nie będę tego ukrywać. Dlaczego robię wyjątek i mówię Ci to wprost? Albowiem dostrzegam w Tobie potencjał. Możesz być kimś więcej! Wiem, że wiek nie ten, że pandemia, obowiązki, ale przecież kandydujesz do LOŻY – gdy się osiągnie coś takiego, już nic nie może być trudniejsze. Do Dzieła!

Ryby (19.02–20.03)

Nie będzie łatwo. Tak, jeszcze jest stabilnie. Myślisz, że nic Cię nie zagnie? Też jest taka możliwość. Taki jest stan

na ten moment, ten dzień. Następne dni jednak będą jak mijanie ludzi na długich, powoli sunących do przodu schodach ruchomych, ale dasz radę. Będzie tylko trochę niewygodnie. Wysyłam Ci również Pakiet Energetyczny. Będzie na Ciebie czekał w Twojej ulubionej maskotce (tak, wiem, że ją masz!) – nie zapomnij jej przytulić!

Dr Mefistofel Ason
Hex Zero Rouge



grafika: Natalia Siuta

SKRÓTY ODCINKÓW #1306-1310

PONIEDZIAŁEK

LS #1306

Pełno obleśnych januszy na wakacjach

Mają nowy statyw, ale Włodek i tak ustawia mikrofon. Witamy w kolejnym tygodniu najśmieszniejszego programu w internecie. Zaczynamy z grubej rury: seks, hajs i mefedron. Jarosław Kaczyński umie czytać, a Igor jest już duży. YouTuber pojechał na wakacje i spotkał Polaków, po czym musiał się wysrać z tego faktu do internetu. Stwierdzając, że spotkał samych obleśnych rodaków, sam nie jest mniej obleśny, narzekając na nich. Monika da się pokroić za klatę Włodka. Pomyśl, za co ty się dasz pokroić i nie musisz tam tego mówić

WTOREK

LS #1307

czy kiedyś będzie dobrze?

Włodek zaorał mózg Karola baby sharkiem. Korwin sładzi herbatę 10 łyżeczkami cukru. Nikt już nie pamięta jaki miał być schemat odcinka. Ale ważne że Włodek dostał swój Pioneer Kuro.



ŚRODA

LS #1308

Dlaczego wrocławski rynek jest krzywy?!

Lekko Zaspani zadzwonili do Ani z Cieszyna aby zapytać ją, czy kicha. Ona mówi że kicha. Ten początek to tylko takie sprytnie podprowadzenie do głównego tematu odcinka, którym jest kichanie, bo gdzieś tam w Polsce pewna uczennica została zmknięta w izolatce i zakuta w dupochlast po tym, jak kichnęła na lekcji. Nauczycielka opisała, że owa dzierlatka, czy nawet trzpiotka, kichała ostentacyjnie. Karol zademonstrował, jak się kicha ostentacyjnie. Jeśli nie wiedzieliście, jak kicha mały konik, to z tego odcinka się dowiedziecie, bo dokładnie tak kicha Karol. Przechodzą dalej do Covida prezydenta Trumpa. Czy Trump jest chory pomimo przestrzegania środków ostrożności? Czy może dlatego, że jest dzbanem, który od początku lekceważy wszystko co z pandemią związane? Tego nie dowiemy się nigdy. Na Islandii są gorące źródła, których temperatura wynosi 36-40 stopni Celsjusza (97-104F), ale tego się z LSa nie dowiedziecie. Karol radzi Włódkowi, żeby sprawdził temperaturę wody w kąpieli i czy wtedy ten termometr pęka.

PIĄTEK, PIĄTECZEK, PIĄTUNIO

LS #1310

Koniec z oszukiwaniem klientów na prezentacjach garnków?

Karol kontynuuje śmianie się z Włódeczka. Nieładnie Karolu. Jemu pewnie jest przykro. UOKiK przygląda się waszym garnkom. Uderzcie w stół i sprawdźcie, czy pokrywki się odezwą. Karol na prezydenta, wpisujcie miasta, najlepiej amerykańskie, bo to nie ten Karol i właśnie w tym kraju bronią i otyłością płynącym, kandyduje właśnie Pan Carrol.

By: Hex Zero Rouge – Człowiek Złoto,
Elizabeth Landberg

CZWARTEK

LS #1309

Czy jest coś lepszego?

Wszyscy musimy docenić Monikę za wytrzymywanie z Włódkiem. Nie wiadomo, o co chodzi. Ja tam lubię Włódek i chyba bym zniósł, jakby marudził. Telefon Moniki dzwoni, a w słuchawce odzywa się Włodek i Karol. Okazuje się, że telewizor Pioneer Kuro wydaje dziwny dźwięk, co daje Karolowi niemal orgazmiczną satysfakcję. Postaw się, a zastaw się, z tym że, nie. Historia instagramerki, która w lipnym samolocie zrobiła sobie beznamiętne zdjęcia i ściga ją teraz policja internetu. Mamy też okazję, jedyną w swoim rodzaju, żeby się przekonać, jakby LS wyglądał, jakby chłopaki mieli Prajwat Dżeta. Byłby irydujący. Nowy-stary przysmak, chałka z masłem. Czy jest coś lepszego? Tak. Chałka z masłem i z kakaukiem. CZY WYPRZE KISIEL?!?!1!1! (NIE PRZEPRASZAM ZA CAPS LOCKA!11!!!!1!11). Na koniec Karol opowiada, co brać na studiach. Tak naprawdę to nie. Opowiadają swoje historie ze studiów i przekazują kilka bardzo cennych rad.



BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Moda Januszy, jesienna kolekcja Zakynthos 2020.
2. Takich pytań nie możesz mi zadawać, kochanie.
3. LekkoStronniczy kupili NOWY STATYW — czy NASZE pieniądze poszły na marne?
4. Kraków, miasto seksu i biznesu — radzimy gdzie można blink, blink i cimcirimci!
5. Przychodzi minister do lekarza... Czy Ministerstwo Zdrowia jest zdrowe?
6. Spotkanie Polaków ZA GRANICĄ — jak ustrzec się siary wśród obcokrajowców?
7. Inte-resujące, czyli jak dzielić słowa po hipstersku.
8. LS i inne programy, które możesz prowadzić po 30-stce.
9. Włodek skacze z kwiatka na kwiatek. Tak nie powinien zachowywać się przykładowy katolik!
10. „Baby shark” i inne superpiosenki dla dzieci.
11. Od jakiego wieku nie można być już wesotym? Co się stanie z widzami LSa, jak dorosną?
12. Jak rozpoznać, że zdradza Cię z KFC?
13. Super przepis na kurczaka z panierką a'la KFC!
14. — Nowy LS lepszy niż stary? — A ma Pan dowód?
15. Będziesz to czytał, aż nie przeczytasz czy będziesz to czytał, aż przeczytasz? Przeczytaj i sprawdź!
16. Co zrobić, żeby mieć więcej energii? Rady dla Włodka.
17. Wrocławski rynek jako dowód na kulistość planety, ekspert pokazuje dowody. [TYLKO U NAS]
18. Nie ważne są przeszłe dni, bo ważne są dni, których jeszcze nie znamy, a piękne tylko chwile!
19. Który odcinek LSa nominowałibyście do Grand Video Awards? [SONDA]
20. „Za księżną to byśmy dostali [nominację]” — taa, chyba POZEW!
21. Tempo Włodka czy rozmach Karola — co wolicie?
22. „Podoba mi się, jak się starasz” — mówi się „starzejesz”, Karol.
23. Style kichania [PISZĘ TU COKOLWIEK, BO ZA KRÓTKI TYTUŁ].
24. Karol i Włód się nie dowiedzą — ale od czego mają NAS? [SPOILER: TEŻ NIE WIEMY]
25. Karol Paciorek się starzeje! Radzi, żeby się wyspać, a nie pier*****ć w melanz.
26. UOBIB – Urząd Ochrony Bezbeków i Bezbeczanek.
27. Tylko u nas garnki marki Bezbek! Za darmo jedynie za 900 złotych.
28. Co łączy Włodka Markowicza z Marcinem Dańcem?
29. Skala częstości.
30. Marek i Yuri zakładają kanał!
31. Karol odkrył, że uderzenie garnkiem o pokrywkę tworzy dźwięk. Lepiej późno niż wcale.
32. Co w LS to w Bezbeku i z powrotem. Jak bardzo potrafimy przewidzieć przyszłość?

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Lena Śniadała, Julia Sieradzka, Angelika Konieczna, Mateusz Kotas

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Nykiel

GRAFIKA: Agata Iwanow, Emilia Wicik, Zosia Śmiałek

AUTORZY: Sebastian Czapliński, Agata Tkaczyk, Urszula Skorodziłto, Emilia Wicik, Mateusz Matłok, Kacper Wolszczak, Angelika Konieczna, Hex Zero Rouge

OKŁADKA: Emilia Wicik

**WSZYSTKIEGO
BEZBEKOWEGO!**



CZEKAMY NA KREATYWNE ŻYCZENIA